

*„Tyle było dni do utraty sił,
Do utraty tchu tyle było chwil,
Gdy żałujesz tych, z których nie masz nic,
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz, że...*

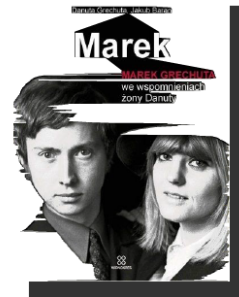
Ważne są tylko te dni których jeszcze nie znamy!”

Dni, których jeszcze nie znamy

Tylko jedna osoba przychodzi na myśl...

25 października w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Elku odbył się wieczorek autorski z Danutą Grechutą i z Jakubem Baranem, autorami książki pt. *Marek Grechuta we wspomnieniach żony Danuty*.

Zauważyłam ponowne zainteresowanie twórczością mojego męża w ciągu ostatnich lat. Coraz częściej byłam zasypywana pytaniami dotyczącymi jego życia. Wspomnienia rozczulały mnie. W końcu postanowiłam je wszystkie wyjawiać, wyrzucić to z siebie. Wtedy na mojej drodze stanął pan Jakub. Zadawał pytania zupełnie inne, niż te, które do tej pory słyszałam, co przekonało mnie do współpracy z nim, której owocem jest ta biografia...- wyznała pani Danuta.



Poza tym, jeżeli takiemu dziesiętnastoletniemu Justinowi Bieberowi nabierało się dość, by napisać jego biografię, to dlaczego Marek Grechuta nie miałby mieć swojej?-skwapliwie dodał pan Jakub Baran.

Marek Grechuta. Genialny kompozytor i poeta. Utalentowany piosenkarz. Uznany architekt. Twórca kabaretu *Anawa*. Idol naszych dziadków i rodziców. A mimo to-człowiek zrównoważony, spokojny i dbający o swoją prywatność.

Marek to tajemnica, tęsknota i subtelność...

Leszek Aleksander Moczulski, kompozytor,
przyjaciel Marka Grechuty

Z życia pana Marka było niewiele znanych publiczności szczegółów. Nie afiszował się swoją sławą, właściwie, nie licząc swoich występów, trzymał się na uboczu. Co oczywiście w żaden sposób nie ujmowało jego sławie, wręcz przeciwnie. Był dobrym przyjacielem Zbigniewa Wodeckiego, Anna German gratulowała mu sukcesu, a Krystyna Janda zaadresowała do niego list w następujący sposób:

Marek Grechuta

Kraków, ul. Szlak...nie wiem która, wszyscy go znają, jest sławny, proszę, niech to dojdzie!!!

Tak, zdecydowanie to nie ujmowało jego sławie...

(...) Nie dowodzę, miła nie dowodzę
przecież nie jest z Ciebie znowu taki cud
nie od razu, miła nie od razu
nie od razu stopisz serca mego lód (...)

Nie dowodzę

(...) Powolutku, po cichutku
Rośnie róża nam w ogródku
Rośnie taka duża róża
Co się w blasku stońca nurza (...)

Nie dotykaj dzikich róż

W trakcie spotkania pani Danuta i pan Jakub pokrótce opowiedzieli o życiu pana Marka Grechuty, zachęcając jednocześnie do kupna książki, w której wszystko jest opisane bardziej szczegółowo. Ponadto pani Danuta odpowiadała na wszelkie zadane pytania, z których wyniknęło wiele zabawnych anegdot i historii, jak i wzruszających wspomnień.

Pani Danuta, mimo minionych lat o śmierci męża, ciągle z lekkim zasmuceniem i nostalgią wspominała, jak na pierwszej randce zaśpiewał dla niej po raz pierwszy *Pomarańcze i mandarynki*, jak wracając późno z występu zaczynał pogwizdywać pod oknem, by go wpuścić do domu, jak anons w gazecie o jego występie w Londynie został wydrukowany obok reklamy rzeźnika, problemy z miejscem spotkań kabaretu, zaginięciu ich syna. Rozmarzona opowiadała, jak marzył o założeniu kwartetu smyczkowego, człowieku, którego życiowym celem było poznać rozmiar buta Marka Grechuty (nr 42, jakby ktoś się interesował) o jego chwilach zwątpienia w swoją karierę, jego nieobecny „Taaaaaak...” kiedy komponował, nawet o tym jak próbując go przekonać, że postąpił dobrze wybierając muzykę nad architekturę niechcący natchnęła go do stworzenia swej najlepszej piosenki, *Dni, których jeszcze nie znamy*. Mówiła o dawnych przyjaciółch, (...) *których już nie znamy* (...), o tych nieskończonych kompozycjach i tych niezaczętych.

*Ale i tak uważam, że jego najlepszą biografią
są jego piosenki...-stwierdziła na koniec*

Wieczór zakończył się recitalem Karoliny Leszko, zwyciężczyni Grechuta Festival 2009 i Pawła Piątka, ostatniego członka *Anawa*. Można było posłuchać takich utworów Marka Grechuty, jak *Nie dotykaj dzikich róż*, *Niepewność*, *Wędrownica* czy *Świat w obłokach*.

*Trudno mi jest mówić o Marku, powstrzymywać łzy.
Wspomnienia mnie rozczulają. Wykonanie jego piosenek
Przez panią Karolinę jest jedynym, które mnie nie drażni.*

Była to odpowiedź pani Danuty na pytanie, jak się czuje słuchając piosenek męża w cudzym wykonaniu.

Marek Grechuta. Genialny kompozytor i poeta. Utalentowany piosenkarz. Uznany architekt. Twórca kabaretu *Anawa*. Idol naszych dziadków i rodziców. Kibic *Wisły*. Właściciel butów o rozmiarze 42. Człowiek zrównoważony, spokojny i dbający o swoją prywatność. (...) *Tajemnica, tęsknota, subtelność* (...).

Dobry przyjaciel.

Wspaniały ojciec.

Ukochany mąż.

(...) *Ważne są tylko te dni których jeszcze nie znamy*

Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy(...)

